Nr. 51. Poznań, w Środę 5 czerwca 1872. Nr. 51.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 42.
Zachód o godz. 8 min. 14.

Kalendarz historyczny: Dnia 5 czerwca 1569 wcielenie księstwa kijowskiego do Korony. — 1694 bohaterska obrona Hodowa.

W kalendarzu rzymskim: Bonifacego biskupa.
W kalend. słow: Dobromiła.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiem 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9, **Kaufmann et Palme**, plac Sapieżyński i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu; **Haack et Rabehl** w Berlinie i Szczecinie; **E. Schlott** w Bremie (Bremen). Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Prenumerata miesięczna!

Nowe rozporządzenie pocztowe dozwala teraz przedpłaty miesięcznéj na GAZETĘ WIELKOPOLSKĄ. Przyjmują takową wszystkie urzędy pocztowe cesarstwa niemieckiego w ilości 15 sgr. Zwracając na to uwagę, prosimy o zapisywanie „Gazety Wielkopolskiej“ na czerwiec.

Telegramy.

Poczdam, 2 czerwca wieczorem. Tylko co przyjechał tutaj nadzwyczajnym pociągiem następca tronu włoskiego z małżonką i orszakiem. W otoczeniu znajdowała się także księżna Karólowa i ks. Fryderyk Karól pruski. Książę następca tronu, który na wysokich gości czekał na dworca kolei, gdzie się téż znajdował książę Hohenlohe, odprowadził ich do nowego pałacu Pomarańczarni. Jutro wieczorem w teatrze królewskim opera i balet.

Waszyngton, 2 czerwca. Obie izby kongresu postanowiły przeciągnąć posiedzenia do d. 10. Senat otrzymał orędzie Prezydenta Granta, zakładające veto przeciw billowi, według którego obywatele w Kentucky mają otrzymać wynagrodzenia za szkody, jakie ponieśli od wojsk podczas wojny z secesyonistami. Orędzie wywodzi, że zniszczenia były czynem wojskowéj konieczności i że uznanie żądanych pretensyi byłoby pierwszym krokiem ośmielającym do innych niezliczonych i przesadzonych żądań.

Koblencya, 3 czerwca. Stósownie do ogłoszonéj dziś decyzyi wikary Beinroth skazany został na 25 talarów kary pieniążnéj, za obrazę wyrządzoną profesorom Knoodt i Reinkensowi.

Monachium, 3 czerwca. W skutek uchwały powziętéj 31 z. m. przez senat akademicki, uniwersytet tutejszy objawił, że musi się zrzec 26 tysięcy flor. przeznaczonych budżetem na obchód 400 letniéj roczniczy jeżeli użycie ich ma mieć za warunek spełnienie życzenia wyrażonego przez sejm, aby tylko uznający nieomylność nauczyciele na katedry dziejów kościelnych i filozofii powołani byli. Mówią, że minister wyznań Lutz miał zarządzić cofnięcie wspomnionéj sumy, przez co cała uroczystość w wątpliwość jest podaną.

Wiedeń, 3 czerwca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych minister spraw wewnętrznych podawszy w przydłuższéj mowie obraz katastrofy w Czechach, mówił o wydanych już w téj sprawie rozporządzeniach rządu i zapowiedział, że na wsparcie nawiedzonych powodzią okolic zażąda przyzwolenia na kredyt. Na propozycyą Herbsta przyjęto jednogłośnie nagłość wniosku, aby wydział finansowy doniósł jak najspieszniéj o udzielić się mającéj Czechom pomocy państwowéj. Minister oświecenia odpowiedział na interpelacyą dotyczącą konfessyjnych wniosków, że dotąd nie zamknięto obrad nad odnośnem prawem w łonie wielu pracami obarczonego rządu, i że przedłożenie takowego nastąpi na przyszłéj sessyi rajchsratu.

Kwestya socyalna.

Kiedy na początku maja zebrał się kongres agronomów niemieckich w Berlinie, emigracya ludu wiejskiego mianowicie z wschodnich prowincyi Prus i zawieszenie prac polnych przez robotników w okolicach Warwick w Anglii zaczęły były przestraszające przybierać rozmiary. W skutek tego zebrani agronomowie zajęli się zbadaniem przyczyn tych zjawisk i wyszukaniem środków do zapobieżenia takowym. W tym celu wybrali stałą komisyą i wysłali ją do Anglii. Po kilkodniowych rozprawach przyjęli następnie szereg rezolucyi składający się z 20 punktów, z których 9 pierwszych zajmuje się moralnemi, siedm następnych materyalnemi a ostatnich kilka administracyjnemi sposobami polepszenia losu robotników.

Najważniejszą z nich jest niewątpliwie rezolucya trzynasta polecająca obok zwyczajnéj płacy, dawanie **tantyem** w sposób, w jaki to I. H. von Thuenen w swéj rozprawie „Der isolirte Staat“ przedstawiwszy urządził już r. 1847 na swéj posiadłości Tellow, późniéj zaś Neumann na swym folwarku Posegnik. Przypuszczenie robotnika do udziału w korzyściach z czystego dochodu za pomocą dawania mu tantyem wskazywali także jako najskuteczniejszy środek zażegnania kwestyi socyalnéj i pogodzenia interesu robotnika z interesem właściciela Adolph Schulz w rozprawie: Ueber die Betheiligung der laendlichen Arbeiter am Gutertrage; Prof. von der Goltz, w piśmie: Die laendliche Arbeiterfrage und ihre Loesung; Dr. K. Libelt w dziełku; Koalicya Kapitału i pracy; Dr. K. Szulc w broszurze: „Kwestya socyalna i sposób jéj załatwienia równie korzystny dla robotników, jak właścicieli.“

Jednakże opinia powszechna ma niewatpliwie słuszność utrzymując, że to polepszenie, zapewnienie bytu materyalnego robotników za pomocą udzielania tantyem nie prędzéj jest możebném, dopóki równocześnie i stan jego moralny i intelektualny podniesionym nie zostanie; dla tego społeczeństwo nasze przedewszystkiém zająć się powinno dopełnieniem rezolucyi treści obyczajowéj a mianowicie rezolucyi pierwszéj, bo domagającéj się **ochronek** polecanych przez nas gorąco z narodowych także względów. Otoż brzmienie owych rezolucyi wedle organu ministeryalnego *Nordd. Allg. Ztg.*

1) Jakkolwiek zgromadzenie uznaje, że prawdziwe matki najlepiéj wychowują swoje dzieci, jest przecież zdania, że w obec dzisiéjszych stósunków szkoły dla małych dzieci są jednym z najważniejszych środków. 2) Gdzie urządzenie szkół dla małych dzieci chwilowo jest niemożliwem, tam należy dążyć do założenia ochronek dla dzieci aż do trzeciego roku. 3) Zbyt dalekie drogi do szkoły dla dzieci robotników przez pola do innych miejscowości należy o ile możności usuwać, zakładając nowe szkoły w interesie regularnego uczęszczania do tychże, zdrowia dzieci i materyalnego położenia, oraz zadowolenia robotników. 4) Lubo zgromadzenie uznaje, że w ostatnich latach uczyniono wiele, ażeby położenie nauczycieli polepszyć i liczbę nauczycieli przy seminaryach pomnożyć, musi przecież usilnie pragnąć, ażeby pensye nauczycielskie dostatecznie podwyższono. Tylko w ten sposób zapobiegnie się niebezpieczeństwu, jakie grozi stanowi nauczycielskiemu ze strony żywiołów, które nie dorosły do swego zadania i dokaże, że członkowie tegoż nie będą pozbawieni zapału do swego ciężkiego zawodu. Równocześnie życzyć należy, aby na kształcenie przygotowawcze przeznaczono nierównie znaczniejsze środki aniżeli dotąd. 5) Uważa się za stósowne urządzenie szkół uzupełniających wykształcenie dla młodzieży od 14 do 16 roku życia prawnie, z charakterem obowięzującym. Należy zwracać na to uwagę, aby nauczyciele przysposobili się odpowiednio do nauczania w tychże szkołach. 6) Chcąc wpłynąć na życie rodzinne u wiejskiego robotnika, należy zachować następne przepisy: a) chlebodawca powinien być przykładem dla swych robotników wzorowego życia rodzinnego i obyczajowego, beznagannego postępowania, i powinien również urzędników swoich do tego nakłaniać. b) Należy zakazywać wszelkiéj roboty po za domem w niedzielę po skończoném nabożeństwie. (?) c) Należy robotnikom dać dość czasu potrzebnego do wykonania robot około własnéj roli. d) Należy dążyć do tego, ażeby żony robotników więcéj niż dotąd mogły pilnować domowego ogniska. 7) Chlebodawca powinien uważać za swój obowiązek wpływanie w sposób wychowawczy i podnoszący na czeladź. Urzeczywistni się to dopiero wtedy, gdy okazując jéj osobiście współczucie, dowiedzie, iż mu chodzi o dobro każdéj jednostki. 8) Duchowni, patronowie i radzcy kościelni gminy tam gdzie się to dotąd nie dzieje, powinni urządzać dla młodzieży która już była u spowiedzi, nabożeństwa katechetyczne, ażeby postępowała w wykształceniu religijném i w latach najważniejszych dla przyszłości pozostała w harmornii z księżmi. Należy sobie daléj życzyć wpływu duchownych, patronów i radzców kościelnych, ażeby wszędzie za pomocą dobrych biblioteczek ludowych wykształcenie ludności wzrastało i ażeby jéj umożebnić odpowiednie zużytkowanie chwil wolnych i wieczorów niedzielnych. 9) Chlebodawcy powinni robotnikom pod każdym względem ułatwiać uczęszczanie do kościoła.

10) Zgromadzenie jest przekonane, że obecne mieszkania robotników wiejskich, lubo pod niejednym względem nie można im odmówić postępu ku lepszemu, w ogólności nie odpowiadają bynajmniej wymaganiom humanitarnym i zobowiązaniom robotników. Staranie się o urządzenie mieszkań, jako też o obyczajowe uregulowanie życia rodzinnego, jest jedną z pierwszych i najgwałtowniejszych potrzeb. 11) Stósowne skrócenia godzin roboczych w wielu miejscach praktykowanych dla najemników wiejskich jest dla ich materyalnego umysłowego i obyczajowego podnosienia koniecznością. Leży ono zarówno w interesie chlebodawców jak narodowéj produkcyi. Prawne rozporządzenia o długości godzin roboczych — normalny dzień roboczy w tém znaczeniu — powinnyby wedle natury uprawy roli odróżniać się stanowczo od prawnych rozporządzeń dla przemysłowych gałęzi pracy, mianowicie powinny się stósować do zwyczajów miejscowych w rozmaitych okolicach, i w rozmaitych porach roku, kródzéj zimą, dłużéj latem. Za godziny nad wyznaczony normalny dzień roboczy, osobno się płacić powinno. 12) Zabieranie dzieci do wiejskich robót nie powinno się rozciągać tak daleko, ażeby to przeszkadzało regularnemu uczęszczaniu do szkoły. 13) Wyznaczenie tantyemy stanie się bodźcem do większéj wierności robotnika. Ostrożne zastósowywane tego systemu wynagradzania zapewnia robotnikowi wzrost wynagrodzenia, idący w parze z wzrastającą produktywnością narodowéj pracy. Podczas gdy zwykły dodatek do płacy jest chwilowo dla wielu chlebodawców z różnych powodów prawie niemożliwym — zupełnie inaczéj jest przy tantyemie, gdyż wydatek za tantyemę dla pracowników podnosi się tylko wraz z podnoszącym się dochodem.

Coraz silniéj występującym żądaniom socyalistów, że „zupełny dochód z pracy“ należy się robotnikowi, oprzeć się można najbezpieczniéj, przywięzując robotników do interesu chlebodawcy za pomocą zaprowadzenia tantyemy wedle dobrych książek rachunkowych. Stała płaca w ten sposób powinna być oznaczoną, aby co najmniéj wystarczała na utrzymanie życia rodziny robotnika, tak iżby wynagrodzenie, odebrane jako tantyemę mógł oszczędzić! Daje to robotnikowi sposobność do nabycia ziemi na własność. 14) Jakkolwiek ogólne zaprowadzenie pracy na akkord jako podstawy narodowéj produkcyi nie koniecznie za sobą pociąga polepszenie przecięciowego dochodu robotników, to przecież praca na akkord ma tę szczególną zaletę, że pilniejszy i zręczniejszy robotnik otrzymuje wyższą płacę za większą pracę, podczas gdy przy systemie dziennéj płacy nie równa praca jednakowo bywa wynagrodzoną. 15) Dla wszystkich wiejskich robotników jest pożądaném, aby wynagrodzenie składoło się w części z gotówki, w części zaś z naturaliów. 16) Zgromadzenie wyraża życzenie, ażeby w celu podniesienia gospodarskiéj pozycyi robotników wiejskich zwrócono jeszcze szczególną uwagę

na a) utworzenie towarzystw konsumcyjnych, b) założenie polegających na wzajemności towarzystw zabezpieczenia w razie pomoru bydła, c) przystępowanie robotników do istniejących już towarzystw ubezpieczeń od ognia, d) założenie kas dla chorych, umarłych i starców, e) założenie kas oszczędności. Jest obowiązkiem chlebodawców wspierać lub przyczyniać się wedle sił swoich do zakładania wymienionych instytucyi, jeśli ich braknie i nakłaniać swych robotników do przystępowania do nich. 17) Wszystkie usiłowania wiejskich chlebodawców mające na względzie dobro swych robotników, pozostaną w znacznéj części bez skutku, jeśli ich duchowieństwo silnie popierać nie będzie.

Pomimo całego uznania błogiéj działalności duchownych na gminy, należy przecież w ogóle wypowiedzieć usilne życzenie, ażeby gorliwiéj, aniżeli dotąd słowem i czynem wspierali wiejską ludność. Tém tylko zjednają sobie zaufanie robotników dozwalające im wpływać zbawiennie na ich życie rodzinne i wychowanie dzieci, co jedynie dla księży jest możliwém Na téj téż drodze wielokrotnie osłabione przywiązanie wiejskiéj ludności roboczéj do kościoła utwierdza się i ubezpiecza. Bardzo obfitem w błogie owoce będzie dla księży wykształcenie sobie w zamian za udzieloną opiekę w nauczycielach światłych i wiernych kościołowi pomocników 18) Zgromadzenie zechce uchwalić, ażeby wydział wykonawczy wystósował do niemieckich gospodarzy niemieckiéj rady agronomicznéj i do niemieckich rządów, iżby wedle sił swoich, rady kongresu niemieckich gospodarzy co do położenie wiejskiéj klasy roboczéj, zechciały wprowadzić w życie. 19) Zgromadzenie zechce uchwalić, ażeby wydział wykonawczy wystósował prośbę do król. pruskiego i do W. książęcego Meklemburgsko-szweryńskiego i Meklemburgsko-sztrelickiego ministerstwa:

„Wysokie ministerstwa zechcą poczynić kroki, któreby wiejskim robotnikom umożebniły i ułatwiły nabywanie własności ziemskich. Do tego należy pomiędzy innemi nowy porządek prawodawstwa hypotekowego, przypuszczający do nabywania mniejszéj w łasności ziemskiéj i mniéj zamożne osoby w ten sposób, że resztę kapitału za nabytą ziemię wraz z budynkami spłacać będzie się we formie renty.

20) Zgromadzenie zechce uchwalić, aby wydział wykonawczy wystósował prośbę do kanclerza państwa, ażeby raczył rozpocząć kroki celem urządzenia dla państwa niemieckiego urzędu roboczego z potrzebnemi podurzędami.

Urząd ten miałby następne zadanie:

1) Zarządzenie bieżących statystycznych spostrzeżeń nad gospodarczém położeniem klas pracujących. 2) Zwrócenie uwagi na projekta do praw dotyczących stósunków chlebodawców do robotników. 3) Baczenie na wykonanie tych praw i 4) organizacyą przemysłowych sądów polubownych.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 4 czerwca.

Jak telegram z Berlina donosi, postanowił rząd niemiecki na obecnéj jeszcze sesyi parlamentu niemieckiego wnieść projekt do prawa w sprawie Jezuitów. Ma on się składać z dwu tylko paragrafów i pozbawić prawa indygenatu każdego krajowca, który wstąpi do zakonu Jezuitów. Tém samém prawem mógłby parlament niemiecki uchwalić, że każdy duchowny i katolik, który uzna nieomylność Papieża albo ten lub ów wykonuje przepis kościoła, straci indygenat Niemiec.

Parlament niemiecki ma trwać do 20 bm. a sejm pruski zebrać się 6 bm. na parę dni i być odroczonym do jesieni.

W Anglii oświadczyli ministrowie Granville i Gladstone w obu izbach parlamentu, że Ameryka nie żąda żadnéj modyfikacyi artykułu dodatkowego ugody waszyngtońskiéj przez Anglią jéj proponowanego i że trudności, jakie obecnie do załatwienia pozostają, dotyczą tylko umów mających na przyszłość obowiązywać względem wynagrodzenia szkód pośrednich wynikających z dewastacyi statków korsarskich. Są jednak widoki, że i w tym względzie porozumienie nastąpi i to przed 10 b. m., do którego to dnia kongres amerykański przedłużył swą sesyą w nadziei, że aż do tego czasu sprawa Alabamy załatwioną zostanie.

W Zgromadzeniu narodowém francuzkiém nie wahał się Gambetta wystąpić przeciw prawu czynnemu wybierania czyli głosowania wojskowych, pomimo że skrajna lewica w liczbie 34 za niém głosowała. Za prawem biernem wyboru czyli wybieralności wojskowych głosowało natomiast 324 deputowanych a przeciw tylko dziewięćdziesiąt dziewięć.

W Hiszpanii przyjął król wyjaśnienia marszałka Serrano względem konwencyi z Amorovieta, przyrzekającéj oficerom powstańczym pozostawienie im rang, dosyć łaskawie, ponieważ się pokazało, że tylko trzech oficerów pozasłużbowych z niéj skorzysta.

Wniosek przeto deputowanego Zorilli o uchwalenie wotum niezaufania dla gabinetu, na którego czele ma stanąć marszałek Serrano, odrzucił kongres, w skutek czego Zorilla złożył swój mandat. Czy to uczynią także jego stronnicy i republikański dep. Castelar, który go popierał, to niewiadomo jeszcze, również jak i to, czy Don Carlos zginął, jak głoszą, czy téż wrócił już do Genewy, jak twierdzą inni.

We włoskiéj Izbie deputowanych postawił dep. Cairoli wniosek, ażeby zaprowadzić powszechne prawo głosowania przy wszystkich politycznych wyborach. Pomimo że prezes ministerstwa p. Lanza w imieniu rządu przeciw wnioskowi wystąpił, postanowiła Izba wziąść go pod rozwagę.

NIEMCY.

— Berlin, 3 czerwca. Usunięcie od urzędu ks. Namszanowskiego i śledztwo dyscyplinarne nakazał osobny rozkaz gabinetowy, a więc wola królewska także. Śledztwo prowadzi naczelny auditor, tajny radzca sprawiedliwości Schlitte. Ks. Lünnemann również usunięty z urzędu rozkazem gubernatora Kolonii, gdyż odmówił odprawienia nabożeństwa w przeszłą niedzielę w kościele św. Pantaleona. Proces dyscyplinarny naturalnie nastąpi także. — *Volks Ztg.* mówi jako o rzeczy pewnéj, o odjęciu ks. biskupowi warmińskiemu dochodów z kasy rządowéj i powiada, że to w tych dniach nastąpi. — Piszą, że jeszcze na téj sesyi sejmu niemieckiego zajmą się prawem w kwestyi Jezuitów i zakonów w ogóle, którą chcą w ten sposób uregulować, że zawisłość od przełożonych cudzoziemskich ma stanowić powód wystarczający do utraty tuziemstwa czyli indygenatu. Konsekwencya ostateczna tego byłaby ta, że wszyscy katolicy staliby się w państwie cudzoziemcami. — Das also ist des Pudels Kern! powiedzieć trzeba za Goethem czytając, co Jezuitom i klasztorom w ogóle wytykają teraz pisma niemieckie. Oto wyliczając ich majątki i dochody a nawet biedne ogródki Kapucynów, dają wyraźnie do zrozumienia: w to uderzcie, to bierzcie! Stara to praktyka tutaj a sekularyzacya dochodów i dóbr kościelnych, klasztornych i katolickich w ogóle nie mało już przyniosła i zaostrzyła apetyt! Wiemy dobrze, że nie o słowa i to wszystko prasie niemieckiéj chodzi, w co rzeczy ubiera, ale o majątek i nasze fundacye. Czyście téż pomyśleli, że w tém jest własność ubogich, kaleków i nieszczęśliwych? Daléj tak! a wnet bieda i proletaryat i komuna krzykną wam w ucho inne słówko!

Sejm niemiecki zajmował się na wczorajszem posiedzeniu prawem przywalającem 6,972,300 tal. na wybudowanie kolei żelaznéj Alzacyi i Lotaryngii, z Thionville do Sierk, z Kolmaru do Breisach, z Metz do Amanvillers: było to w pierwszem czytaniu. Następnie radzono nad prawem o użyciu nadwyżki z zarządu poczt w Francyi, a poprzednio o prawie regulującem wydawanie wzajmne zbiegów między Anglią a Niemcami. W końcu radzono nad prawem etatowem, o cłach i opłatach konsumcyjnych. — Sejm niemiecki potrwa prawdopodobnie do dnia 20. b. m. — Konferencya pastorów ewangielickich w Berlinie wziąwszy za podstawę apostolskie wyznanie wiary, oświadczyła jednozgodnie, że kto w czémbądź takowemu się sprzeciwia, albo wystąpić, albo wykluczony być powinien z gminy ewangielickiéj. O téj sprawie pomówimy obszerniej.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 1 czerwca. W stolicy cesarstwa zawiązał się wielki komitet, którego celem niesienie pomocy dotkniętym powodzią okolicom czeskim. Do komitetu tego należą wszyscy ministrowie prócz ministra obrony krajowéj, marszałkowie i wicemarszałkowie obu izb rady państwa, marszałek sejmu niższo-austryackiego, burmistrz wiedeński, 8 członków izby panów a nareszcie naczelnicy pięciu wielkich domow bankowych. Komitet ogłosił już gorącą odezwę do wszystkich mieszkańców o składki dla Czech.

Namiestnik czeski, jenerał baron Koller, który wraz z radzcą namiestnictwa p. Rotky udał się do nawiedzonych powodzią okolic, wrócił już do Pragi. Słychać tu, że cesarz, jak nie dawno odwiedził kraje nad dolnym Dunajem położone, tak odwiedzi także niebawem doliny nad Elbą i Mołdawą, by osobiście nieść pociechę i pomoc, gdzie takowa okaże się potrzebną. Jak tu mniemają, będzie podróż ta może powodem do zawiązania nowych umów o ugodę z Czechami.

W usposobieniu ministra oświecenia gabinetu przedlitawskiego p. dr. Stremayr spostrzegać się daje od niejakiego czasu przychylniejsze o wiele dla Stolicy Apostolskiéj usposobionie. Nie podoba się to naturalnie tutejszym liberałom. W ich kołach opowiadają sobie nawet, że minister spraw zagranicznych hr. Andrassy na uwagę p. dr. Stremayr, iż w téj mierze na dobréj znajduje się drodze, miał odpowiedzieć: „Tak, na prostéj drodze do — Rzymu!“

Wedle nadesłanych dotąd z Kroacyi wiadomości odniosło tam stronnictwo narodowe przy odbytych co tylko wyborach sejmowych zwycięztwo nad unionistowskiém. Zwycięztwo to jednak nie jest zbyt świetném. Podczas kiedy w rozwiązanym dnia 19 stycznia r. b. sejmie zasiadało tylko 16 członków do ostatniego stronnictwa należących, będzie obecnie stósunek obu stronnictw w sejmie jak 3 do 2. Do podobnego wypadku przyczynili się głównie wyborcy, mający tak zwany głos wyrilny. Jak w Czechach leży przy wyborach punkt ciężkości w głosowaniu właścicieli wielkich posiadłości, tak w Kroacyi w wyborcach, mających głos wirylny, do których należą prócz prałatów, nadżupani i kroaccy magnaci. Prałaci stali po stronie narodowców, nadżupani zaś a mianowicie magnaci głosowali za rządem. Najzaciętszą była walka w samym Zagrzebiu, gdzie p. Vakanowic i dwaj unioniści ulegli w obec trzech kandydatów narodowych pp. Kristic, Jakic i Mrazowic. W ogóle stronnictwo narodowe przeważa w Kroacyi, podczas kiedy w Slawonii wybory wypadły w duchu unionistowskim.

— 2 czerwca. Jak do Pester Lloyd ztąd donoszą, zdarzył się w ostatnich dniach w wydziale, któremu poruczoną została nowela do prawa o obronie krajowéj, wypadek, z którego się wywiązać może ważna kwestya. Rzecz tak się miała. Wydział ten odbył w miniony poniedziałek posiedzenie, na które z dwunastu członków stawiło się tylko dziewięciu, do których i p. dr. Rechbauer należał. Tenże podawszy wniosek, aby nad nowelą rzeczoną przejść do porządku dziennego, uzasadniał wniosek swój tém, że obecna organizacya obrony krajowéj (landwery) odpowiada zupełnie celowi. Zapatrywaniu jednak temu był przeciwny obecny na posiedzeniu minister obrony krajowéj, a przy głosowaniu nad wnioskiem, oświadczyły się cztery głosy za posłem dr. Rechbauerem, podczas kiedy cztery przeciw niemu się oświadczyły. Przy równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego, a w tym tu razie oświadczył się przewodniczący dr. Gross (z Wels) za wnioskiem dr. Rechbauera. Nieobecni trzéj członkowie, z których dwóch z powodu odbywającego się równocześnie posiedzenia innego wydziału na powyższe przybyć nie mogli, byliby głosowali za nowelą i dla tego starali się o unieważnienie wniosku dr. Rechbauera. Nie udało im się to jednak, a wybrany na sprawodawcę dr. Rechbauer poda więc w pełnéj izbie wniosek o przejście nad nowelą do porządku dziennego. Wedle wszystkiego zaś, co jest wiadomém o genezie téj noweli, przypuścić można, że ministerstwo solidarnie w jéj obronie wystąpi, a izba będzie musiała wybrać pomiędzy wnioskami albo dalszém istnieniem ministerstwa.

Tymczasem dowiaduje się *Neue freie Presse*, że wydział ten i na odbytém onegdaj posiedzeniu odrzucił podobno po raz wtóry wniosek rządowy, podczas kiedy z innéj strony donoszą, że od czasu pierwszego żadne inne nie odbyło się posiedzenie wydziału. Rząd w ogóle

---

Bez celu!

Tak się jakoś przy święcie błąkałem — bez celu...

Bez celu—wstąpiłem do ogrodu pani Hildebrand, gdzie to od paru lat przebywa komorą i polska scena i rozgrzewa zimą naszę wielkopolską publiczność.

Wziąłem bilet — i wszedłem do teatru — bez celu...

Grano Das Milchmädchen aus Schöneberg. Jako gość występowała pani Frau Directorin — Agnes-Lang-Rathey vom Stadt-Theater in Danzig.

Nie lękajcie się — uprzedzam, nie piszę niemiecko-teatralnéj krytyki — wszak tam wszedłem bez celu... a w pamięci pozostały mi tylko otyło-piękne kształty pani Agnes Lang—Ratthey.

Bo i jakżeż zresztą chcecie, łaskawi czytelnicy, bym mógł był poświęcić moję krytyczno-artystyczną czy tam artystyczno-krytyczną uwagę scenie — i do tego niemieckiéj — gdy całkiem niespodzianie znalazłem się w bardzo licznem kole swoich, znajomych, przyjaciół— nie tylko z nad Warty, ale i Prosny i Wełny i Brdy i Noteci i z Kujaw i od granic Szlązka, Brandeburgii i Kongresówki...

A więc powitania, a więc wzajemne pytania... zkąd się tu wziąłeś? — Przyjechałem. — Co robisz? Ot przyszedłem tutaj — bez celu...

— Bez celu?!... hm, hm!... połapałem się — zamilkłem — boć i ja tam się dostałem — bez celu...

Głupio mi się zrobiło — wyszedłem — a w uszach brzmiało mi ciągle — bez celu!... i przyszło mi na myśl:

że podtrzymywaliśmy, wielcy i mali, powstanie z roku 63, acz wszyscy mieliśmy przekonanie, że — bez celu — marnujemy krew i mienie narodowe;
że bez celu przelewaliśmy wielokrotnie krew na polach tureckich, włoskich, hiszpańskich, francuzkich, meksykańskich — krew tylu a tylu tysięcy . . . skich;
że bez celu demonstrowaliśmy u siebie i za granicą tedy i owedy;
że daléj bez celu piszemy książki i wydajemy pisma, które nie wiele kto czyta;
że bez celu — a raczéj od celu dzielimy się na stronnictwa i wodzimy dziennikarskie bójki;
że bez celu, skoro najczęściéj nie prowadzą do celu, tworzymy rozliczne wszech imion towarzystwa;
że bez celu żyjemy w tym roku stuletniéj rocznicy naszéj niewoli, skoro przebrzmiały nasze szumne frazesy o godnym obchodzie żałobnéj rocznicy i głośne odezwy o składki (nie) w celu...;
że między innemi bez celu nasi wybrańcy fortuny wzbogacają drezdeńskie, paryskie, wiedeńskie, berlińskie etc. hotele — bez celu kształcą dzieci poza krajem lub sprowadzają im obcych mistrzów i mistrzynie;
że np. bez celu rujnują się nasi panowie na dworszczyznę, na konie, karty, — a panie na zbytkowne stroje;
że —i tak daléj... i wreszcie bez celu wspieramy naszym polskim groszem obcy przemysł i handel miasto swego — gromadzimy się w niemieckich lokalach publicznych, a nie w swoich;
że nakoniec i prostacy odwiedzają szynki i karczmy i rozpijają się gorzałką bez celu:

a więc i panowie polscy mogą bez celu uczęszczać na niemieckie Possy...

Odetchnąłem i zadowolniony z wyniku mego narodowo-historyczno-polityczno-socyalno-organiczno- głębokiego rozmyślania—zawróciłem i... poszedłem do Volku czy tam Volksgartenu p. Taubera, gdzie odpędziwszy już czarne myśli, bawiłem się bez celu i słuchałem bez celu *deutschland in posenskich* kupletów — wśród swoich — urodzonych i nie-urodzonych, inteligentnych i ludowych, radykalnych i ultramontańskich— ja — katolicko-postępowo-narodowiec (vide *Kraj*)...

Hej! wody! wody wiślanéj! może zimna woda nauczy myśleć o celu.

stara się podobno całe to zajście mistyczną otoczyć tajemnicą, aby w ten sposób ułatwić porozumienie. Czy mu się to uda, przyszłość pokaże.

Z miasta Zdica donosi Bohemia, że trzy ćwiercie całego miasta były zalane wodą, a 575 osób jest bez przytułku. Widziano tam w niedzielę na wątłym z desek zbitym a przez potoki uniesionym pramie 10 osób, wołających pomocy i w największéj rozpaczy, niewiasty z rozpuszczonemi włosami. W Karlstein pramu tego już nie widziano.

Cesarz prócz dawniejszych 10,000 złr. przeznaczył drugie tyle dla dotkniętych powodzią mieszkańców, które przesłał namiestnictwu.

MOSKWA.

— Car znów udał się do Liwadyi, gdzie stanął 22 maja. Po drodze w Moskwie przyjmował jenerała Shermana wraz z synem prezydenta Stanów Zjednoczonych, młodym p. Fryderykiem Grantem. Przyjęcie było bardzo serdeczne, zakrawało nawet nieco na przyjęcie, jakie zwykle spotyka książąt krwi. Amerykański jenerał ze swym pupilem obecnie bawi w Petersburgu.

— *Bierżyw. Wied.* coraz to z nowym występują planem zaboru. Niedawno na gwałt się domagały co najspieszniejszego rozbioru Austryi, dziś nie mniéj gorąco wołają, aby dokonać podboju Chiwy i zabrać Bucharę. Jak jeden tak i drugi plan nie jest tajemnicą; są to oddawna znane zachcenia rządu moskiewskiego, wszakże z dziennikarskiego obowiązku zapisujemy nowy ten wystrzał p. Trubnikowa, zwykle na komendę rządu dającego ognia. Jeżeli, powiada p. Trubników, Moskwa nie zabierze Chiwy i Buchary, wtedy na przypadek wojny będzie się musiała na dwóch punktach jednocześnie bronić. w Azyi przeciw Anglii a w Europie przeciw Austryi. Należy tedy sprawę w Azyi co najprędzéj załatwić, ile że Chiwa i Buchara otrzymały z Indyi wschodnich kilka tysięcy sztuk broni, a oficerowie angielscy organizują ich wojska; emir Buchary udał się nadto do sułtana o pomoc. Podbiwszy oba kraje, liczy Moskwa na to, że będzie Anglików trzymała w szachu, przez co równocześnie stanie się więcéj swobodną w Turcyi, w tak zwanéj sprawie wschodniéj.

Powyżéj przytoczony artykuł nabiera tém większéj wagi, że w kilka dni potem moskiewskie pisma doniosły o niespodziance, jaka w Orenburgu spotkała posła chiwińskiego. Poseł ten jechał za zezwoleniem gabinetu petersburgskiego, który przyrzekł go przyjąć; w podarunku wiózł nawet jak mówią carowi jednego Moskala, a pomimo tego został niespodzianie z drogi zwrócony. „W drugim tygodniu maja, piszą Moskale, przybył do Orenburga poseł chiwiński, lecz po widzeniu się ze spełniającym obowiązki generał-gubernatora, nazad nawrócił do Chiwy. Powiadają, że oświadczono mu w imieniu rządu, że dopóki nie będą zwróceni wszyscy co do nogi Moskale, zostający w jasyrze chiwińskim, dopóty nawet i myśleć nie można o jakichkolwiekbądź układach. Usłyszawszy to poseł, natychmiast się wyniósł, wynurzając nadzieję, że wkrótce powróci ze wszystkiemi jeńcami; lecz tą razą nie zdaje się to pewnem, albowiem wielmożny ten pan chiwiński (wielmożny chiwińskij muż) był wielce zdetonowany niespodzianką, jaka go spotkała".

Że chiwiński poseł wróci niebawem, ciągnąc za sobą wszystkich Moskali, jakich tylko chan posiadał dotychczas to niepodlega najmniejszéj wątpliwości; lecz że Moskwa znów znajdzie pretekst do odpędzenia posła i niemożebności rozpoczęcia układów — to także niepodlega najmniejszéj wątpliwości.

— Jak się dowiadujemy z *Bierż Wiedom.* niejaki Kropotow, naśladując cywilizowane Prusy na posiedzeniu towarzystwa geograficznego podniósł skutecznie myśl uroczystego obchodu stuletniéj rocznicy „połączenia Białorusi z W. Rosyą," będącego „zorzą oswobodzenia ludu zachodnio-ruskiego." Najzabawniejszym z całego wniosku jest ustęp, w którym p. K. powiada, że zabrany w r. 1772 przez Rosyą kraj winien jéj wdzięczność, bo „rząd chcąc uchronić mieszkańców niepłodnéj téj ziemi od głodu (!) musiał ich materyalnie wspierać!"

FRANCYA.

Paryż, 1 czerwca. Po tylu namysłach, wahaniach się i zwłokach, Francya zdobyła się nareszcie na rzecz tak prostą, jak ogłoszenie powszechnego obowiązku wojskowego. Z téj strony uchwała Izby z dnia 20 maja może być pamiętną w dziejach tego tak ciężko doświadczonego narodu.

Nadal od 20 do 40 roku życia każdy obywatel francuzki do obrony kraju powołanym być może. Pewne spory wywołał tylko art. 5 projektu komisyi, niedopuszczający do głosowania żołnierzy pod bronią będących, lecz i ten wbrew 40 niespełna oponentom przyjęto. Głosowali przeciw: Louis Blanc, Edgar Quinet, Peyrat, Esquiros, pułkownik Denfert i inni ze skrajnéj lewicy.

Jeden z członków prawicy wystąpił z wnioskiem, ażeby żaden wojskowy zostający w czynnéj służbie nie mógł być „wybieralnym" (na deputowanego) ale przy głosowaniu zaledwie 100 kresek za nim się oświadczyło.

W sprawie marszałka Bazaine oczekują, że lada dzień skład sądu wojennego ogłoszonym będzie. Tymczasem dziennik urzędowy zbija pogłoskę jakoby w domu, który zajmuje w Wersalu, marszałek był tylko dla oka strzeżonym i miał wszelką wolność wychodzenia.

Niewiasty z Sarreguemines (zabranego miasteczka nad Saar'em) przesłały do komitetu składek w Nancy przeszło 12 tysięcy franków. „Jest to — mówią w dołączonym liście — grosz wdowi, płacą robotnicy, ofiara matek i dzieci, których serce zawsze dla Francyi bić będzie."

Za mały dowód jak prędko we Francyi wszystko się dźwiga, posłużyć może ciekawe sprawozdanie Kompanii „des voitures de Paris." Spółka ta, któréj przy końcu oblężenia pozostało zaledwie 569 dorożkarskich koni, 31 grudnia tegoż roku miała już znowu 8,629 koni, oszacowanych w inwentarzu na 4 przeszło miliony franków, nie płacąc w przecięciu więcéj jak po 457 fr. za konia. Przy tem wszystkiém Kompania nie tknęła wcale 300 tysięcy franków, jakie zrazu na remontę jéj „kawaleryi" przeznaczone były; owszem złożyła 131 tysięcy czystego zysku na kapitał zapasowy.

Kompania angielska buduje teraz kolej amerykańską od bramy Maillot do mostu w Neuilly. Kolej ma być na S. Jan otwartą. Długość jéj wynosić będzie 2,300 metrów. Tym sposobem owa wspaniała alea do Neuilly, szeroka blizko na 120 łokci, którą teraz na nowo pięknemi jaworami wysadzają, będzie miała po obu stronach szyny, które u końców z sobą łączyć się będą, tak że w tem miejscu omnibus kursujący z wszelką łatwością nawracać będzie.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 4 czerwca. Przy drugiém czytaniu przyjął sejm niemiecki wniosek Hoverbecka o zniesienie § 28, z konstytucyi niemieckiéj (itio in partes), tylko centrum i Polacy głosowali przeciw temu, Zastępcy rządu nie odezwali zię wcale.

Berlin, 4 czerwca. *Spenersche Ztg.* donosi, że prawo przeciw Towarzystwu Jezusowemu, składające się z dwóch paragrafów a odbierające indygenat należącym do niego członkom, w dniach najbliższych przedłożoném zostanie radzie związkowéj i parlamentowi. — Z powodu, że w piątek toczyć się będą obrady nad wojskowym kodeksem karnym, wezwani zostali wszyscy nieobecni członkowie do jak najprędszego powrotu do Berlina. — Marszałkowie parlamentu zaproszeni zostali na dzisiejszy chrzest dziecka księcia następcy tronu do Poczdamu. — Hr. Usedom mianowany został rozkazem gabinetowym z dnia 18 m. z. jeneralnym dyrektorem muzeów.

Berlin, 4 czerwca. Wedle konferencyi odbytéj w niedzielę pomiędzy marszałkiem p. Simson a przewodzcami frakcyi rozmaitych zamkniętą zostanie sesya parlamentu najrychléj dnia 20 m. b. — Tych dni przedłożony zostanie parlamentowi projekt do prawa, przedłużającego dyktaturę w Alzacyi i Lotaryngii.

Londyn, 3 czerwca. Lord Granville i p. Gladstone oświadczyli w obu izbach parlamentu, że prawnicy korony uznali artykuł dodatkowy w brzmieniu przez rząd Unii podaném a dotyczący cofnięcia pretensyi pośrednich, za dostateczny i że Ameryka nie żąda żadnéj modyfikacyi téj części artykułu dodatkowego. Trudności, na jakie napotkano, dotyczą żądanych na przyszłość zobowiązań. Rząd nie wie, czy się porozumienie uda, spodziewa się wszakże z pewnością, że przezwycięży trudności.

Wersal, 3 czerwca. Zgromadzenie narodowe przyjęło artykuł 23 prawa wojskowego z tą modyfikacyą, że odwłoka w powołaniu nie pociąga za sobą uwolnienia od służby wojskowéj. Obowiązani do służby wojskowéj, których czas służby odroczony został, służą cały, na służbę wojskową czas naznaczony. Następnie przyjęło Zgromadzenie artykuły 24 do 39.

Madryt, 3 czerwca. Po wysłuchaniu objaśnień marszałka Serrano co do konwencyi w Amorovieto zawartéj potwierdziły Kortezy 140 głosami przeciw 22 jeneralny pardon dany powstańcom i pochwaliły zachowanie się marszałka. Serrano złoży dziś przysięgę jako prezes gabinetu i minister wojny. Bandy Karlistowskie znikają w prowincyach Valenzia, Castilia jako też Biscaja.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań,** 4 czerwca. **Dyrekcya Towarzystwa Oświaty Ludowéj** odbyła wczoraj posiedzenie, na którém postanowiono, ile się dowiedzieć zdołaliśmy: wydać odezwę zawierającą zdanie sprawy z dotychczasowych czynności i o chwilowym stanie towarzystwa, a daléj rozpisać konkursa do napisania dziełek popularnych. Prace konkursowe mają się zająć następującemi materyami: wychodztwem ludu do Ameryki, celem i istotą Towarzystwa oświaty; podać życiorysy znakomitych Polaków; opisać i wytłómaczyć ważniejsze zjawiska w naturze; przedstawić porządek i obrót ciał niebieskich; skreślić jeografią całéj ziemi a szczegółowiéj ziem polskich; zestawić i wyjaśnić prawa języka polskiego pod rządem tutejszym; napisać zwięzłą naukę dla rolników na mniejszych posiadłościach; napisać powieść na tle historyczném a typy brać do niéj z ludu naszego. Odezwa dyrekcyi temata naturalnie ściśle określi i termin wyznaczy. Premie mają być dość znaczne.

— Wczoraj rannym pociągiem przybył do Poznania reżyser **teatru krakowskiego** znakomity artysta, p. Józef Rychter — dziś wieczorem przybyć ma całe towarzystwo z dyrektorem p. Stanisławem Koźmianem na czele. W czwartek dane będą na początek dwa akta dramatu Mickiewicza: Konfederaci Barscy.

— Wczoraj w obec licznie zgromadzonych słuchaczy (były i panie) odczytał p. dr. Jarnatowski w lokalu Towarzystwa Drukarzy polskich starannie opracowaną rzecz o **mowach i językach**. Szan. prelegent oznaczywszy mowę, jako różnicę między człowiekiem a zwierzęciem ze stanowiska fizyologicznego, zastanawiał się nad początkiem mowy, przyczém wywodził początek wszystkich dziś znanych języków nie od jednego, lecz od kilku, wbrew twierdzeniu Darwina i Müllera, również ze stanowiska fizyologicznego. Podawszy ilość znanych języków i podział tychże na 4 pnie stósownie do rozwoju, przyczém powiedział słów kilka o składzie mowy i o źródłosłowie czyli pierwiastku, zakończył prelegent swój odczyt uwagami nad ważnością gramatyki porównawczéj dla dziejów oraz dla idei narodowości.

— **Szkoła przygotowawcza** do szkoły realné, dotychczasowa własność prywatna zmarłego dyrektora, Dr. Brenneckego, od czasu jego śmierci stoi pod kierunkiem nauczyciela p. Prachta. Magistrat miasta Poznania na ostatniém posiedzeniu przeszłego tygodnia uchwalił przyięcie tejże szkoły od św. Michała na etat miejski. Życzyćby wypadało, ażeby i na przyszłość pozostała w niéj taż sama organizacya, mianowicie podział na oddział polski i niemiecki; oraz aby przybył jeszcze przynajmniéj jeden nauczyciel Polak, nie udzielający równocześnie lekcyi w szkole realnéj, któréj siłyi tak są zbyt szczupłe.

— Portoryum **kart korespondencyjnych** od 1 lipca zniżone będzie z 1 sgr. na 3 gr. pol. Karty te nabywać można na poczcie. płacąc półtora srebrn. za pięć — lub téż prywatnie, jeśli takowe tak co do drukowanych rubryk jak co do wielkości i jakości materyału nie różnią się od kupowanych za poczcie.

— **Komunikacya** przez Tamę na czas niejaki jes przerwana z powodu zakładania rur do wodociągów.

— **Już przed południem** cały widnokrąg zaciągnął się dziś ołowianemi chmurami i od czasu do czasu gęsty deszcz przepadywał. Około godziny 1-éj dwukrotnie raz po razie uderzył grom w pobliżu, poczém spadł gwałtowny deszcz. Już przed kilku dniami uskarżali się gospodarze na zbytek deszczu — dzisiejszy niezawodnie wielkie im wyrządzi szkody.

— W niedzielę o czwartéj godzinie po południu **zapadła się** szkoła miejska w Pleszewie — szczęście, że w dniu tym, jako świątecznym nie było w niéj dzieci. Natomiast zamieszkały tamże nauczyciel Habermann poniósł ciężkie rany. Dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie dzień przedtém komisya budownicza, która z polecenia dozoru szkólnego rewidowała gmach szkólny, oświadczyła, że mu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

— Dzienniki berlińskie podały wiadomość o powziętym przez **książąt Radziwiłłów** zamiarze sprzedania pałacu w stolicy i opuszczenia jéj na zawsze. Nie powtarzaliśmy dotąd téj pogłoski, uważając ją za mylną. Zaprzeczyła jéj *Germania*, lecz słowom jéj inne gazety nie dały wiary. Otóż my zasiągnąwszy informacyi z wiarogodnego źródła, możemy zapewnić, że wiadomość z umysłu jak się zdaje przez dzienniki niemieckie w świat puszczona, ma na celu zwrócenie uwagi na książąt, w przyjaznych zawsze stosunkach z dworem pozostających. Może téż *Deutsche Reichsz.* podała ją z powodu, że w ostatnim czasie była mowa o podziale majątku pomiędzy dwoch najstarszych synów ks. Bogusława i śp. ks. Wilhelma. Księciu Ferdynandowi przypadłoby hrabstwo przygodzkie, a wówczas zamieszkałby może w Księstwie.

— W oczach **Orędownika** nie mamy szczęścia i nie podoba mu się *Gazeta Wielkopolska* wcale. Ile razy więc zapragnie być dowcipnym i na tém pragnieniu kończy, zawsze na *Gazecie* zakusy te odbywa.

Niedawno temu nie dogodził mu nasz feleton, że przyganiając jednéj osobie zasadę równości naruszył widocznie przez to, iż nie przyganiał innym, choć ci nie gorszymi, *Orędownikowi* się widzieli.

W ostatnim numerze swoim staje się cenzorem sumienia i wyrokuje, żeśmy nie katolicy.

Poprzednio już czaszkami naszemi rozdysponował na korzyść jakichś sępów Dantejskich.

Wola twoja, Panie *Orędowniku!* — Jeżeli przecież do takiéj wielkości i potęgi wolno odezwać się tym potępionym czaszkom biednym, radzimy a raczéj prosimy zapukać dobrze we własną, a może się przecież obudzi jeszcze choć tyle zastanowienia, że takie konieczne szukanie zaczepki do prawdy pustą jest zabawką i sposobikiem bardzo wątpliwego skutku. Mogliby się ludzie poznać na nim i wcale nie uwierzyć, że *Orędownik* nabył już teraz tych wszystkich zalet, których brak *Gazecie* wytyka. Czemu nie powiedzieć wprost otwarcie: starałem się w ten a ten sposób — nie powiodło się! próbowałem tak a tak — daremnie! teraz widzicie chwyciłem się tego a tego i oto mnie macie! —

Gazecie reklama nie potrzebna, *Orędownika* w świętéj zostawia ona spokojności, niechże tém swobodniéj ratuje społeczeństwo, boć wiadoma rzecz z własnych jego słów, że on jedyny dziś tym Atlasem, który brzemię narodu wziął na barki i prawdziwie a mądrze pracuje. Życzymy jak najlepszego powodzenia w tém przedsięwięciu!

Przy zamknięciu Gazety kursa telegrafincze nie nadeszły.

Przybyli do Poznania

dnia 4 czerwca.

HOTEL FRANCUZKI. Chłapowski ze Sośnicy, Biernacki z Król. Polskiego, Żołtowski z Bytkowa, Węsierski z Żernik.

Drak

HOTEL RZYMSKI. Bojewski z Galicyi, Nawrocki z Warszawy.
HOTEL DREZDEŃSKI. Pani Chłapowska z Karczewa.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Pani Golska z Połajewa, Rzyski z Chraplewa, Suchorzewski z Puszczykowa, Dr. Zielewicz z Wągrowca, Radoński z Bieganowa.
HOTEL BERLIŃSKI. Szczodrowski z Gniezna, Januszkowski z Kępna.
HOTEL PARYZKI. Budziszewski z Książek, Wiarzyński z Król. Polskiego.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

— **Wełna.** Raciborz, 31 maja. Na tutejszym wełnianym jarmarku było około 500 cetn. wełny z większych dominiów, a zatém około 200 cetn. mniéj aniżeli w przeszłym roku. Pranie mimo sprzyjającéj pogody nie udało się tak, jak się tego spodziewano, dla tego téż większą zwrócono uwagę na partye lepiéj wyprane, za które 4—5 tal. wyżéj płacono, niżeli w przeszłym roku. Przytém jednak nadmienić musimy, że wówczas tutaj o 10 tal. więcéj płacono niżeli w Wrocławiu.

Pod koniec jarmarku jednak znaleźli się kupcy i na gorzéj praną wełnę, lecz trzeba było ustąpić 3—5 tal. z cen zeszłorocznych, na co producenci chętnie się zgodzili, gdyż nie zważając na inne okoliczności, gospodarze trzymają się zasady, aby nie zabierać wełny z jarmarku do domu, chociażby to stratą mieli przypłacić. W ogóle jarmark przed południem się skończył.

Włościańskiéj wełny tą razą wcale nie było na targu; w raciborskim powiecie włościanie nie produkują wełny, a zkąd indąd w tym r. jéj nie przywieziono. Depesza z Liverpool, jaką tu odebrano 28 maja, podług któréj wełna tam spadła o 1—1½ tal., nie mało się przyczyniła do obniżenia cen na tutejszym targu. Z nad Renu, z Wrocławia a nawet z okolicy bardzo mało było kupujących. Tylko berlińscy kupcy ofiarowywali odpowiednią cenę. Podobno mieli zlecenie do kupowania dla francuskich i belgijskich domów.

Giełda poznańska, 3 czerwca.

Poznańskie 3½% listy zastawne 94½ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. 92½ tal. pł. — Poznańskie listy rentowe 94½ tal. ż. — Pozn. 5% obligacye prow. 100¼ tal. p. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 pł. — Poznańskie 4½% oblig. powiatowe 94 tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. 4% 91½ tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł. Pruskie 3½% obl. państ. 91 ż. Rosyjskie banknoty 82½ tal. pł. — Półn.-niemiecka pożyczk. związkowa 101¼ tal. żądano. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp. 113 tal — Akcye banku prow. pozn. 115 tal. żąd. — Pruska 4% państwowa pożyczka 96 tal. żąd. — Zagraniczne banknoty 99⅚ tal. pł.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na czer. 52¾ —, czerwiec-lipiec 52½ —, lipiec-sierpień 51½ —, sierpień-wrzesień 51¼ —, wrzes.-paźd. 51½ —, jesień 51½ tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000% Tralles.) wypow. — kwart; na czerwiec $22^{7}/_{15}$ —, lipiec 22⅔ —, sierpień 22⅚, wrzesień 21, paźdz. 19 tal.

Giełda berlińska, 3 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 73—86 tal. wedle gat. żąd.; białopstr. polska 81 tal. z kolei płac.; na czerwiec 83 tal. pła.; czerwiec-lip. 83—82⅞—83¼ tal. płac.; lip.-sierp. 80½—⅞-80¾ tal. płacono; sierp.-wrzes. — tal. Żyto per 1000 kilo w miejs. 50—56½ tal. wedle gatunku żąd.; pośl. 49 tal. ze statku piękne 55 tal. z kolei płac.; na czer. i czer.-lip. 53¾—½ t. pł.; lip.-sierp. 53¾—½—⅝ tal. pł.; sierp.-wrz. — tal. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gatunku żądano. Owies per 1000 kilo w miejscu 40—50 tal. wedle gatunku żąd.; pośledni wschodnio pruski 40—42, pomorski i marchijski 47—48 tal. z kolei pł.; na czerw. i czerw.-lip. 45 tal. pł.; lip.sierp. 45⅝—45 tal. płac.; sierp.-wrz. — tal. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 t., na paszę 46—50 tal. Rzepak per 1000 kilo — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 22—21¾ t. pł.; na cz. i czerw.-lip. 22—21¾ t. p., lip.-sierp. i sier.-wrz. — t. Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 24 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu 13⅓ tal.; na czerwiec i czer. lip. 12¾ tal.; lip.-sierp. i sierp.-wrz. — tal. Okowita per 100 kilo po 100% 10000% w miej-scu bez beczki 23 tal. 6—7 sgr. płac.; na czer. i czerw.-lipiec 23 tal. 5—9— sgr. pł.; lipiec-sierp. 23 tal. 9—13 sgr. płac.; sierp.-wrz. 22 tal. 13— 18 sgr. pł.

Mąka. Berlin, 3 czerw. Mąka pszenna per 100 kilo nr. 0: 11¼—10½ tal., rżana netto bez cła nr. 0: $8^{5}/_{12}$—7⅚ t.

Giełda wrocławska, 3 czerwca.

Żyto per 1000 kilo mała różnica; na czerw. 56¾—½ tal. pł.; cz.-lip. 53¾ t. pł.; lip.-sierp. 54—53⅛—54 tal. płac. i żąd.; sierp.-wrz. — tal. Pszenica per 1000 kilo na czerw. 81 tal. żądano. Jęczmień per 1000 kilo na czerw. 49½ tal. żądano. Owies per 1000 kilo na czerw. i czerw.-lip. 45 do¼ tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo blisko terminu słabiéj, w miejs. 23⅚ tal. żąd.; na czerw. 23¼—⅙ tal. pł.; cz.-lip. 23¼ tal. żąd.; lip.-sierp. — tal. Spirytus per 100 litrów po 100% bez zm., w miejscu $23^{7}/_{12}$ tal. płac. i żąd., 23⅓ tal. płac.; na czer. i czer.-lip. 23¼ tal. żąd.; ⅙ tal. pł.; lipiec-sierp. 23¼ tal. płac.; sierp.-wrz. 22½ tal. żąd.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowienia kom.-polic.

Towar:	piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	2	—	8	10	—	7	25	—	6	21	—	7	5	—
„ żółta	7	25	—	7	29	—	7	17	—	6	18	—	7	6	—
Żyto	5	21	—	5	23	—	5	16	—	5	10	—	5	14	—
Jęczmień	4	26	—	5	—	—	4	22	—	4	18	—	4	20	—
Owies	4	20	—	4	22	—	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 3 czerwca 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	4½	101¼ pł.
Poż. państw. z r. 1858	5	100⅛ pł.
Obligi długu państwa	3½	91½ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	121¼ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	103 pł.
dito	4½	101 pł.
dito	3½	83¼ pł.
Wrocławskie	4½	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	3½	85 żąd.
dito	4	94½ pł.
dito	4½	100⅞ pł.
dito	5	100¼ pł.
Poznańskie (nowe)	4	92⅝ pł.
Szląskie	3½	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3½	82¾ pł.
dito	4	92¼ pł.
dito	4½	99⅞ pł.
dito II serya	5	103 pł.
dito dito	4	92¼ pł.
Listy rent. poznańskie	4	94¾ pł.
dito pruskie	4	94⅞ pł.
dito szląskie	4	96⅛ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅕	65⅛ pł.
dito papier.	4⅕	58⅜ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	87 pł.
dito losy z r. 1858	—	114½ pł.
dito losy z r. 1860	5	94¼-⅛ pł.
dito losy z r. 1864	—	87¾ pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	76¾ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	93½ żąd.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	102½ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	75 pł.
dito nowe		75 żąd.
Polsk. listy likwid.	4	63½ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97 żąd.
Rumuńska pożyczka	8	95¼ pł.
Rum. oblig. kol. żel.	7½	50¼ pł.
Renta francuzka	5	86¾ pł.
Włoska renta	5	68⅛ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	52½-¾-⅝ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	194½ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	66 pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	118 pł.
Marchijsko-poznańska	4	58¾ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	95 pł. i żąd.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	3½	220¾ pł.
dito lit. B.	3½	191 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	47¼ pł.
Starogardzko-poznańs.	4½	100¼ pł.
Galicyjska Ludwika	5	116½ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	212-13½- p.
Austr. półn. zachodn.	5	130¼-¾-½ p.
dito koléj Rudolfa	5	80¾ pł.
dito koléj południ.	5	123½-4½ p.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	88 pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	112⅞ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	101½ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	101½ żąd.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	3½	— pł.
dito lit. C.	4	92 pł.
dito lit. D.	4	92 pł.
dito lit. E.	3½	84⅛ pł.
dito lit. F.	4½	99⅜ pł.
dito lit. G.	4½	99⅛ pł.
dito lit. H.	4½	99 pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	94⅛ pł.
dito III emisya	4½	— żąd.
dito IV emisya	4½	— żąd.
dito IV emisya	5	102¾ żąd.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	91¾ żąd.
dito II emisya	4½	98¾ pł.
dito III emisya	4½	98¾ pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	101½ pł.
dito litera B.	5	101½ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	102½ pł. i żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	94½ pł.
dito II emisya	5	92¼ pł.
dito III emisya	5	89¼ żąd.
Lwowsko-czerniejow.	5	71 pł. i żąd.
dito II emisya	5	81⅝ pł.
dito III emisya	5½	74¼ pł.
Austr.-franc. koléj	3½	294½ pł.
Warszaws.-wied. II em.	5½	96 pł.
diso małe	5	96 pł.
dito III emisya	5	96 pł. i żąd.
dito małe	5	96 pł. i żąd.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	100¾ pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	155⅞ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	92 żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	114⅞ pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	128½ pł.
dlto wekslowy	4	124½ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	102¾ pł.
Gdański bank pryw.	4	118 pł.
Darmstadzki bank	4	188½ pł.
dto zwany Zettelbank	4	114⅞ pł.
Desawski bank kred.	—	13½ pł.
Niemiecki bank narod.	5	102⅜ pł
dto dto Unii	4	121 pł. i żąd.
Gotajski bank kred.	4	114⅜ pł.
Królew. bank stow.	4	113⅛ pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— żąd.
Meiningski bank kred.	4	148½ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	202-3½ pł.
Austr.-niemiecki bank	5	120⅜ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	102 pł.
Pomors. bank. ryc.	4	109¼ pł.
Poznańs. bank prow.	4	115 żąd.
Szląskie stow. bank.	4	161¼ żąd.
Szczecin. bank towarz.	4	102½ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		113¾ pł.
Korony złote		9. 7¾ pł.
Suweryny		6. 23 żąd.
Luidory		110⅜ pł.
Napoleonsdory		5. 10¾ pł.
Imperyały		5. 16⅛ pł.
Dolary		1. 11⅝ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		462½ pł.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		99⅕ pł.
Austryack. banknoty		90⅜ pł.
Rosyjskie banknoty		82¾ pł.
Francuzkie banknoty		— pł.

Dyskonto bank. berl.	4	
dito lombard..	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.